

RELACJA

p. Klemensa Konopelko

nagrana 23.10.91 w Chodzieży przez Tomasza Gleba

wersja zredagowana



7 kwietnia 1948 roku zostałem aresztowany. Wywieziony byłem z Grodna do Mińska. W Mińsku siedziałem w więzieniu. W sierpniu sądził mnie Wojenny Trybunał - byłem osądzony na 10 lat. Był ze mną mój brat Władysław Konopelko, bracia Makarewicze: Cyprian i Witold.

- Czy przypomina Pan sobie pana Waluka?

Ja jego znam jeszcze z Grodna.

- Czy on był w tej grupie sądzonych?

Nie, nie.

- Ale był w partyzantce?

Tak jest. Mnie zdaje się, że on był sierżantem w zawodowym wojsku. Chyba tak.

(żona): W Mińsku on ważył 44 kilo, jak ich tam tłukli tyle czasu. A bolszewicka ręka tłucze...

Z Mińska wywiezli do Krasnojarska, rzeką Jenisiej do Dudzinki i do Norylska.

- Który to był rok?

Chyba 1947.

- Do jakiego obozu trafił Pan po przybyciu do Norylska?

Rudnik "Miedwieżyj Ruczaj", i Tag-oddzielenie czyli obóz nr 1. Tam samy satrafnyj obóz był, sami tacy jak my tam siedzieli.

Pracowałem w kopalni. Z Władkiem Pogorzelskim i z Makarewiczami z początku byliśmy w jednym obozie. Potem Pogorzelskiego i Cypriana - już nie pamiętam, w którym roku - przerwali na Kajerkan, a my z Witkiem Makarewiczem zostaliśmy, cały czas byliśmy razem. Było tam dużo ludzi, ale już poumierali. Był Wittek Chalecki, zmarł tam. Józek Dabrowski jest zdaje się w Gdańsku. Bolek Sawicki z Adamowicz chyba jest w Gdańsku.

- Chalecki zmarł w 1 obozie?

Tak. W którym roku - nie pamiętam.

- A Pan od początku do końca był w 1 obozie?

Tak.

- W 49 roku nastąpiła reorganizacja obozów...

Tak, była.

- Czy ten obóz, gdzie Pan przebywał, zmienił numer?

Nie, nie. Pozostał obozem nr 1.

- Ale stał się obozem tylko dla politycznych?

Tam bardzo mało było już ichnych kryminalnych - przeważnie wszystkie polityczni.

- I żadnego obozu z Miedwiezki nie było widać?

Jeden był - nr 10.

- To był IFL czy też polityczni?

Nie, tam byli *bydawki*.

- Czy tam w 53 roku w czasie buntu też się coś działo?

Wszędzie się działo.

- Kiedy zaczął się strajk w 53 roku?

Daty nie pamiętam, jakos latem czy wiosną. Tam ich do pioruna natłukli.

- W Pana obozie także?

W naszym obozie też było. Dali Norylsk klapnąć się. Ilu oni ludzi tam natłukli...

- W Pana obozie natłukli?

I w naszym, i po wszystkich obozach.

- Jak Pan sądzi: co było przyczyną tego strajku?

Nikt nic nie może wiedzieć. Od razu klapnęło i koniec.

- Długo stał Pana obóz?

Chyba jakieś 2 tygodnie.

- Jak dowiedział się Pan, że jest strajk?

Za bramę nikt nie wyszedł i koniec. Przemawiał jakiś Rusek: "My chcemy swobody, wy chcemy wolności, żeby numery pozdejmowali"... I nam potem od razu numery kazali zdjąć, już dali lepiej zjeść - ale to już po śmierci Stalina było.

- Czy słyszał Pan nazwiska ludzi aktywnych w czasie buntu w obozie nr 1?

Nie. Ja szczerze mówiąc siedział, nigdzie do niczego nie mieszał się - diabli, co będzie to będzie. Ale jakos dzięki Bogu unormowało się trochę.

- Czy robiliście jakąś broń?

A skąd - skąd tam wezmiesz broń?

- Łomy, piki?

Tam napadu żadnego nikt by nie zrobił - obóz dookoła był tak otoczony psami i żołnierzami, że szczer by nie przeszedł. Ale jedzenie dawali normalnie, tak, jakbysmy pracowali.

- Czy jakieś władzy przyjeżdżały na Miedwiecką w trakcie buntu?

Przyjeżdżali, uspokajali tych ludzi - ale kto tam wie, kto to przyjeżdżał.

- Czy jakaś delegacja więźniów rozmawiała z nimi, czy tłum?

Tlum rozmawiał, krzyczał do nich... Oni stali za drutami. Jakies głupie to wszystko...

Tam zrobić człowiek nic nie mógł.

- Czy oni nie wchodzili, bo bali się, czy wy ich nie wpuszczaliście?

Chyba bali się. A co pan myśli - to wszystko rozjuszone było... Tyle ludzi...

- Jak był wasz stosunek do buntu?

Dobry był - myśleliśmy, że to coś da. Ale to guzik - wszystko stłumili...

- Jak stłumili? Jak to się odbyło?

Kazali do roboty iść, dali lepsze warunki i tyle.

- Kazali iść do roboty, a wyszcie poszli?

Poszli.

- A dlaczego poszliście do roboty?

Jak zabierali, wybijali, czort ich wie - każdy bał się...

- Czy w drodze do pracy wytapywano jakichś ludzi?

Nie, nie.

- Nie było żadnej grupy, która odmówiła wyjścia do pracy?

Na skądże.

- A z waszego obozu zabrali kogoś?

Chyba kilku zabrali. Podczas buntu to było.

- Jak zabrano ich? Przecież opanowaliście obóz.

A ja wiem, jak oni zabierali? Jak nas było w tym obozie 12 tysięcy, to człowiek może spamiętać wszystko? Więźniowie mówili między sobą, że jest tam 28 obozów.

- Czy jest Pana znane nazwisko 'Worobioy'?

Worobiew, Worobiew, coś znajome nazwisko...

- Prawdopodobnie oficer Armii Czerwonej...

Z Armii Czerwonej dużo było ludzi. Bardzo dobrzy ludzie. Kto w niewoli u Niemców był - od razu do obozu i każdy po 10-15 lat dostał.

- Czy oni organizowali się?

Co tam zorganizujesz? Gdzie ruszysz? - do Krasnojarska nie ruszysz, do Alaski nie ruszysz... Żeby białe niedzwiedzie zjedli?...

- Czy słyszał Pan o procesie pana Dąbrowskiego w obozie?

Coś tam było z Józkiem, na Miedwieźce chyba.

- Ile Polaków było na Miedwieźce?

Ladnych paruset było.

- Czy jacyś Polacy pełnili wyższe funkcje?

Jeden był z Warszawy inżynier - Broniek Turyn. On bardzo dużo pomagał nam. On cały czas był na Miedwieźce. Był też Leszek Koluszko, zmarł już. Był Zygmunt Lewandowski, Heniu Całko z Warszawy, on chyba żyje. Oni wcześniej wrócili.

- Czy zna Pan nazwiska Polaków, którzy zostali w Norylsku?

Dużo ich zostało... Jurek Kozłowski z Wołkowyska został tam. Był cały czas ze mną na Miedwieźce. O Jezus, jak on płakał...

Zdaje mi się, że 2 grudnia 1955 roku wywiezli samolotami do Krasnojarska, i stamtąd 28 grudnia 55 dojechalismy do Polski.

Kiedy nas wywozili - oni mieli listy zrobione, kto ma wyjechać. Wyczytywali, wołali do siebie, rozliczali się... Co tam było rozliczać: jaką kufaję miał, jakie spodnie i to wszystko. Na samochody i na lotnisko. Same Polaki.

- Dużo tych samochodów wyjechało z Miedwieżki?

Kilka samochodów wyszło. Ciężarówek.

- Na tych ciężarówkach siedział konwój?

Nie, już bez konwoju.

- Ile osób wchodziło na taką ciężarówkę?

Jakichś 40 ludzi. To były te ŁI 151, 150. Wywieźli nas na lotnisko i z lotniska do Krasnojarska.

- Samolot był pasażerski czy transportowy?

Transportowy. Tam kilka tych samolotów było, przecieł

ludzi dużo było. 800 ludzi chyba w transporcie było. Samych Polaków, nie tylko z Norylska, do Krasnojarska zbierali dokola.

- Ile tych samolotów z Norylska wylatało?

Chyba dwa czy trzy. Bo ja przyjechałem pierwszym samolotem, a na drugi dzień przyjechał Cyprek Makarewicz, Pogorzelski. My chyba 5 dni stali w wagonach. To były nasze ładne wagony, pulmany zielone. Turyn chyba razem ze mną leciał. Wszedł z tego wagonu i mówi do konduktorki:

- Ale ładne wagony produkujecie. Gdzie?

A ona mówi:

- To nasze fabryki stoja w Poznaniu...

* * *

P. Klemens Konopelko nie posiada informacji na temat:

- "fabryki makaronu"
- miejsca zwanego "Kopiec"
- oficerów polskich w Norylsku
- buntu oficerów estońskich
- buntów w obozach katorżanych w Norylsku
- składu komisji wizytującej obóz w czasie buntu
- Henryka Wysockiego
- Mikołaja Tichonowicza
- Jana Wrony
- Sikorskiego
- Edwarda Sietko-Sietkiewicza

* * *

spisał Tomasz Głeb